Nr 223a. Dnia 14 sierpnia. Sobota. Dnia 2 (14) sierpnia 1886 r

CENA KURJERA:
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszeniaw numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Euzebiusza Wyzn.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 35.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 13 w.	Środa: Agapita Męcz.
Niedziela: **Wnieb. N. Marji P.**	Zachód „ „ 7 „ 34.	Zachód „ „ 4 „ 21 r.	Czwartek: Rufina Wyzn.
Poniedziałek: Rocha Wyzn.	Długość dnia godzin 14 „ 59.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 0	Piątek: Bernarda Opata.
Wtorek: Anastazjusza B.	Ubyło „ „ 1 „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.	Sobota: Joanny Fremiot W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrowoja; jutro Jacława św.

Nabożeństwa: W kościele św. Anny na Krak.-Przedm. o godz. 9-ej zrana wotywa ku czci Serca N. Marji Panny i na intencję arcybractwa tegoż tytułu, przy kościele powyższym istniejącego, oraz nawrócenia grzeszników.

Wystawy: Wyst. Tow. zachęty sztuk piękn., Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Faust" (występ p. Andrzeja Marini); jutro „Aktorowie dworu"; Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Nad przepaścią" (pierwszy raz); jutro „Nad przepaścią". (Godz. 8 wieczorem.)

Teatrzyki: Alhambra: „Nie wypada"; — Bellevue: „Nitouche";—Nowy-Świat: „Dziewczę z chaty za wsią".

Teatr Buff: dziś przedstawienie niemiecko-żydowskie.

Cyrk Salamońskiego: koncert i przedstawienie. (Dolina szwajcarska.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Zamach na wielkiego wezyra.

O pobudkach zamachu na życie wielkiego wezyra, popełnionego przed dwoma tygodniami, donoszą pod d. 3-im b. m. z Konstantynopola:

Sprawca zamachu zeznaje, iż pragnął pomścić krzyczącą niesprawiedliwość, której doznał ze strony trybunału adrjanopolskiego w czasie, gdy obecny wielki wezyr zastępował ministra sprawiedliwości, Hassana Fehmi baszę, podczas dłuższego pobytu tegoż w znanej misji dyplomatycznej w Londynie.

Zamach wszelako nie może być uważanym za akt prostej zemsty. Tkwi w nim coś więcej, niż wiemy dotąd.

Człowiek, który go spełnił, jest muhadirem t. j. zbiegiem, jednym z wielu, którzy podczas i po ostatniej wojnie tureckiej osiedli w Turcji europejskiej.

Jest to osobny typ ludzi...

Są oni pracowici, poświęcają się przeważnie kowalstwu i kuśnierstwu; zdarzają się między nimi nieporównani dorożkarze i rękodzielnicy. Zbiegli oni po większej części z terytorjów zajętych w roku 1887-ym przez armję rosyjską i osiedli w Konstantynopolu i jego okolicach.

Początkowo musieli znosić niedostatek i nędzę, zanim zwolna dorobili się majątecczków, pozwalających im skromnie wyżywić się z rodziną za pomocą rzemiosła. Są oni zdania, że kalif bronił opieszale sprawy proroka i powierzonych mu przez przodków praw świętych ojczyzny.

Wyrazem tych usposobień był spisek Alego Suavi, mający na celu oswobodzenie uwięzionego sultana Murada i oddanie mu rządów Turcji.

Ali Suavi usiłował przekonać muhadirów, iż sultan dzisiejszy, Abdul Hamid, jest uzurpatorem.

Abdul Hamid nie zapomniał odtąd nigdy, że w muhadirach ma wrogów nieprzejednanych.

Utworzono przeto osobną komisję, czuwającą nad nimi, pod przewodnictwem Riza beja. Raz zgromił sułtan ostro prezesa „komisji muhadirów", ponieważ nie przeszkodził zbiegowisku, urządzonemu przez nich podczas gdy sultan udawał się do meczetu.

Pamięć owych zdarzeń wyjaśnia, dlaczego indywiduum, które dokonało zamachu na wielkiego wezyra, zostało zawezwane przed oblicze Padyszacha, dlaczego w pałacu poddano je ponownemu ścisłemu badaniu i ostatecznie pozostawiono pod kluczem.

Sprawca nieszkodliwej zbrodni był zegarmistrzem w Stambule. Wielu wszakże towarzyszów jego poświęciło się rozbójnictwu. Przez pewien czas w niektórych okręgach Małej Azji panowały rządy istnego teroryzmu.

Aż dotąd muhadirowie wolnymi byli nietylko od opłaty danin, ale nawet od służby wojskowej. Obecnie Riza bej zwrócił uwagę sułtana, że przyszedł czas na pociągnięcie ich wspólnie z resztą ludności do tej służby. Osobna komisja bada obecnie kwestję.

Muhadirowie dowiedzieli się o tem i postanowili szeregiem czynów gwałtownych nakłonić władzę, aby dała im święty spokój i nie zmuszała do służby w wojsku.

Sułtan przeczuwa, że chodzi tu nietylko o życie wielkiego wezyra. **X.**

Rezultat konkursu.

W roku ubiegłym komisja wystaw rolniczych powzięła szczęśliwą myśl ustanowienia konkursu go-

---

8)

STAROSTA ZYGWULSKI.

Przez

Adama Krechowieckiego.

(Dalszy ciąg.)

Na dźwięk tego głosu, który Brzechwie zdał się dziwnie miękkim i słodkim, Żegota powstał z klęczek i pospieszył ku córce, a Rotmistrz otworzył oczy i ujrzawszy Reginkę, obie dłonie ku niej wyciągnął.

— Doniu!..—przemówił.

Reginka słysząc te słowa, rzuciła się ku łożu, nie bacząc już na obecność Brzechwy i przykląkłszy, z wielką czułością jęła całować ręce rotmistrza.

— Doniu...—mówił Szornel urywanym i stłumionym głosem—oto Bóg pozwoluje mnie już snać ku sobie... Ty pomnij na wszystko com ci mówił za dziecińśtwa twego, czegom cię nauczał w imie boże i wedle słowa bożego. Nie bacz na rozkosze świata, bo marność wszystko i nad marnościami marność!.

Reginka ukrywszy twarz w dłoniach szlochała, że i panu Brzechwie jakoś dziwnie rzewnie na sercu robić się poczęło, a Żegota niemniej wzruszony, rzekł:

— Da Bóg, jeszcze się waszmość, panie Rotmistrzu, podźwigniesz. Ta chwilowa niemoc przeminie...

— Życz mi raczej—przerwał Rotmistrz—aby się to już raz dokonało... Ufam, że spoczynku wieczystego dostąpię, ile że w ciągu długiego bardzo żywota, krzywd a pohańbienia—jako wiesz dobrze—znosiłem nie mało..

Rzekłszy to umilkł, oczy zamknął i pozostawał znów nieruchomy, jakby martwy, a w izbie słychać jeno było ciężki oddech chorego, stłumione szlochanie Reginki i westchnienia Żegoty. Brzechwa zaltrowany wielce, a nie rozumiejąc zgoła wszystkiego, czego mimowolnym był świadkiem, z niepokojem oczekiwał ...vcia Stawskiego z ks. Kresentym. Niebawem też drzwi się otwarły i ukazał się pleban, a za nim Cześnik zaczerwieniony i zdyszany od wielkiego pośpiechu. Ks. Krescenty pozdrowiwszy imię Zbawiciela, przystąpił do łoża Rotmistrza i rzekł:

— Pokój waszmości, panie Rotmistrzu! Przybywam na wezwanie wasze...

Szornel oczy otworzył; błędnym zrazu wzrokiem, jakby ze snu obudzony, spojrzał na obecnych, a potem głosem cichym, odpowiadając księdzu, rzekł:

—Dzięki wam ojcze, za pospiech... ile że maluczko, a czuję, iż mi sił nie stanie. Czas mi iść na odpoczynek wieczny.

Zaczem wszyscy, Żegota z rozpłakaną Reginką i Stawski z Brzechwą wyszli, ostawując Rotmistrza z plebanem. Brzechwa chciał do siebie iść, ale go Stawski zatrzymał, przekładając, jako należy ks. Krescentego do dom odprowadzić, Żegota zaś uprzejmie ich prosił, aby weszli do izby gościnnej, gdzie też w smutku a milczeniu czekali.

Długo trwało zanim ks. pleban wyszedłszy, inwitował wszystkich napowrót do komnaty Rotmistrza, oznajmując jako chory, czując się bliskim śmierci, chce się z nimi pożegnać.

Rotmistrz blady bardzo, bledszy jeszcze niż był przed chwilą, siedział teraz na łożu wsparty na poduszkach, a oddychał coraz ciężej. Zmieniony był srodze; długie, siwe włosy spadały mu w nieładzie na czoło i ramiona. Na obliczu wychudłem, zapadniętem, cień śmierci ryl powoli swoje piętno. Oczy jeno świeciły teraz gorączkowym blaskiem, a na ustach pojawił się jakby uśmiech rzewny, łagodny, który cała, zwykle surową a posępną twarz Rotmistrza, rozpromieniał nieziemskim spokojem.

Gdy Reginka żalu nie mogąc potłumić, znów u łoża przykląkłszy, głośno płakać i łkać zaczęła, Szornel najpierw ku niej się zwrócił i dłoń drżącą na głowie dziewczęcia złożywszy, urywanym głosem mówić począł:

— Nie płacz, doniu, a łzami nie obrażaj Tego, który w miłosierdziu swem długiego żywota mi użyczywszy, po ciężkich znojach a trudach, koniec daje pogodny. Święć się wola Jego!.. Chciałem i Wam Waszmościowie, tobie mości Cześniku i tobie panie Brzechwo, dzięki powinne złożyć za pomoc mi daną. Bez was, przysztoby mi może u cmentarzyska owego, bez pociechy ostatniej a pokrzepienia, którego jako grzesznik wielki mocno potrzebowałem, niegodnego żywota dokonać. Toż dzięki wam gorące składam, a tam przed Majestatem najwyższym, kędy idę, nie przepomnę o dobrodziejstwie przez was mi wyświadczonem...

— Nieśmy takiego, mości rotmistrzu, nie uczynili, coby na podziękę zasługiwać mogło—przerwał Stawski, głosem od wewnętrznej alteracji drżącym.—Co do mnie, żałuję ino, iżem choć tak bliski sąsiad Waszmości, nie miał pierwej okazji...

— Mea culpa!..—przerwał Szornel—i oto com dalej rzec miał, z prośbą byście to waszmościowie i innym braciom szlachcie powtórzyć raczyli, ile że życiem mojem odludnem a dziwacznem zgorszenie mogłem dać, a w tych czasach fałeszynych nauk heretyckich i praktyk bezbożnych suspicja szpetne obudzić. Od kilku miesięcy tu mieszkając, z nikim nie chciałem konneksyj mieć, stroniłem od ludzi i do świątyni bożej nawet nie chodziłem, żeście mnie snadnie posądzić mogli o bezbożną niewiarę. Otóż w tym uroczystym momencie wyznaję przed wami, a proszę byście to wyznanie moje publicznem uczynili, jako w religji a wierze świętej rzymsko-katolickiej umieram!..

Ta głos Rotmistrza nabrał siły niezwykłej; w ferworze tym dźwignął się o własnej mocy i obie ręce podniósł do góry.

— Zawżdy byłem wierny wierze ojców moich!—zawołał—i dla niej gotów byłem śmierć ponieść, chociaż w jaskini łotrów żyłem i otoczony byłem fałszem a herezją... Jeżelim zaś do świątyni bożej nie chodził i do Sakramentów św. nie przystępował, to nie przeto, abym wiary nie miał, jeno żem w sercu występnem żal srogi a nienawiść pogańską chował...

Głos podniesiony złamał się nagle w piersi rotmistrza, który przez długą chwilę mówić nie mogąc, przymknął powieki i jeno coraz cięższej oddychał, a rękami niespokojnie rzucał. W uroczystym milczeniu, a z niewypowiedzianem jakiemś uczuciem żalu i kompasji wszyscy oczekiwali co dalej nastąpi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

spodarstw wzorowych w kraju naszym. Korzyści jakie rolnictwo krajowe z tego rodzaju konkursu odnieść musi, zbyt są jasne i widoczne, abyśmy się tu długo nad niemi zastanawiać potrzebowali. Rezultat konkursu w roku ubiegłym okazał się bardzo zadawalniającym, szczególnie, w dziale gospodarstw większych, jedno oraz kilkofolwarcznych, gospodarstwa mniejsze włościańskie zaś słabszy udział w nim przyjęły.

Natomiast tegoroczny konkurs gospodarstw wzorowych okazał się zupełnie odmiennym, pod względem ilości zgłaszających się do popisu właścicieli rolnych. Podczas kiedy w dziale większej własności ziemskiej zgłosiło się zaledwie trzech ziemian, nadsyłających szczegółowe opisy swoich gospodarstw, włościanie stanęli o wiele liczniej do współzawodnictwa, gdyż komisja otrzymała kilkanaście opisów małych gospodarstw, skreślonych po większej części przez samych włościan. Rezultat konkursu w dziale większych majątków ogłoszony już został poprzednio, w czasie tegorocznej wystawy inwentarzy, i wówczas już wynik jego zaznaczyliśmy. Przypominamy więc tu tylko, że z pomiędzy trzech konkursujących o nagrody majętności, przyznano gospodarstwu w Kutnie, p. Stanisława Zawadzkiego, medal złoty, oraz takie same odznaczenie gospodarstwu Budziszowice, należącemu do p. Juljana Dobrzańskiego. Gospodarstwo budziszowieckie odznacza się szczególniej bardzo racjonalnie i umiejętnie prowadzonemi plantacjami nasienia buraczanego.

W dziale gospodarstw włościańskich rozstrzygnięcie konkursu mogło być dopełnionem dopiero przed kilku dniami, na posiedzeniu delegacji działu gospodarstw. Sprawozdanie, ogłoszone właśnie przez delegację w *Gazecie rolniczej*, przedstawia rzeczywiście bardzo pocieszające rezultaty.

Na podstawie relacji przedstawionych przez p. dr. Tadeusza Kowalskiego, który osobiście jako delegat wszystkie te gospodarstwa zwiedzał, po odczytaniu opisów i dokładnem zbadaniu rzeczy, zgodnie z wnioskami tegoż sprawozdawcy przyznano następujące odznaczenia i nagrody:

W dziale gospodarstw włościańskich większych dwu rolnikom a to:

Wincentemu Ptaszyńskiemu, właścicielowi kolonji 118-morgowej, położonej we wsi Eiginy, w powiecie władysławowskim guberuji suwalskiej, za rozumne i oszczędne prowadzenie gospodarstwa udzielono medal srebrny, oraz 50 sztuk drzewek owocowych.

Również Józefowi Witkowskiemu, właścicielowi osad włościańskich we wsi Putryszkach, 157 morgów rozległości mających, a położonych w powiecie kalwaryjskim, gubernji suwalskiej, przyznano za wzorowe urządzenie i prowadzenie gospodarstwa medal srebrny oraz 50 sztuk drzewek owocowych.

W dziale gospodarstw włościańskich drobnych, nagrodzono aż 8 osad, a to:

Protowi Pycia, właścicielowi osady 55 morgów obejmującej we wsi Kamieńczyce, w powiecie miechowskim położonej, za wzorowe gospodarstwo, stosowanie odpowiednich meljoracyj i przykładne życie rodzinne udzielono list pochwalny i młocarnię. Oprócz tego, z daru warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego dano temuż gospodarzowi 40 sztuk drzewek owocowych, dla zachęcenia do prowadzenia sadu i rozpowszechnienia wyborowych odmian owoców.

Maciejowi Michałkiewiczowi, właścicielowi osady 27-morgowej, we wsi Topoli, w powiecie Łęczyckim położonej, za pracowite, oszczędne i porządne prowadzenie gospodarstwa przyznano list pochwalny, młocarnię oraz 30 sztuk drzewek owocowych.

Józefowi Ciastuła, właścicielowi osady 30-morgowej, położonej we wsi Żórawie w powiecie krasnostawskim, za rozumnie i porządnie prowadzone gospodarstwo, oraz ogólny ład domowy, udzielono list pochwalny i 20 sztuk drzewek owocowych, oprócz tego gotówką rs. 50.

Mateuszowi Woźnieckiemu, właścicielowi kolonji 11-morgowej, we wsi Wólka Grodziska, położonej w powiecie błońskim, za porządne prowadzenie gospodarstwa i usiłowanie wprowadzenia potrzebnych meljoracyj, dano jako nagrodę list pochwalny, sieczkarnię i 20 sztuk drzewek owocowych.

Janowi Piasiowi, właścicielowi 20-morgowej osady we wsi Niedrzwica Kościelna, w powiecie lubelskim położonej, za roztropne urządzenie nowej osady, wprowadzenie uprawy buraków pastewnych i koniczyn, udzielono list pochwalny, sieczkarnię oraz 20 sztuk drzewek owocowych.

Janowi Samcowi, właścicielowi osady 47-morgowej, położonej we wsi Kotliny w powiecie łódzkim, za oszczędność, rozumne spieniężanie produktów, szanowanie, nasadzanie i pielęgnowanie lasu, dano w nagrodę list pochwalny, młocarnię oraz 20 sztuk drzewek owocowych.

Antoniemu Wróblowi, właścicielowi osady 18-morgowej we wsi Płosy czyli Pasztowa Wola, w powiecie iłżeckim położonej, za staranny wyrób narzędzi rolniczych do swojego użytku, dobre obchodzenie się z nawozem i znaczną produkcję koniczyny oraz mieszanek, udzielono list pochwalny i 20 sztuk drzewek owocowych.

Wreszcie Józefowi Michałowskiemu, właścicielowi osady 26 morgów obejmującej, w miejscowości Włodawie, w pow. kaliskim położonej, za pomysłowe prowadzenie gospodarstwa i posiłkowanie się nawozami miejskiemi, przyznano list pochwalny.

Jak więc widzimy, plon to wcale obfity, a motywa wyrażone przy przyznawaniu nagród uwidoczniają, że postęp w gospodarstwach włościańskich objawia się w najrozmaitszych formach. Jedne z nagrodzonych gospodarstw celują staranną i umiejętną uprawą roli, inne rozumną hodowlą inwentarzy, inne użyciem udoskonalonych narzędzi do pracy około roli, a nie brak i takich, w których znać dążność do wprowadzenia rozmaitych ulepszeń i meljoracyj gruntowych.

Niestrudzony sprawozdawca delegacji, dr. Tadeusz Kowalski, który stan wszystkich tych gospodarstw gruntownie studjował, znalazł w wielu wypadkach nad wszelkie spodziewanie wiele inteligencji i rozumienia rzeczy, w rozmaitych kalkulacjach gospodarstwa dotyczących. Stan intelektualny tych włościan także wielokrotnie w bardzo dobrem przedstawił się świetle. Rozumieją oni i uznają potrzebę postępu i nauki i niektórzy z nich synów swoich kształcą w zakładach naukowych warszawskich, oświadczając jednak przytem, że dzieci ich po ukończeniu szkół nie zmienią wcale swego zawodu, lecz powrócą do pracy około ojczystego gospodarstwa.

Zasługuje także na podniesienie ta okoliczność, iż dobry przykład takich rozumniejszych włościan, dobrze gospodarstwa swoje prowadzących, oddziaływa widocznie bardzo skutecznie na ogół sąsiadów ze wsi, którzy powoli ich naśladować zaczynają. Zachęta więc udzielona w formie nagród stającym do konkursu włościanom, wyda niechybnie korzyści dla szerszych kół kmieciego stanu. Myśl więc komisji wystawowej, urzeczywistniona w praktyce, przyniosła już piękny owoc i pozostawałoby tylko życzyć, aby i w dalszym ciągu praca ta z równym pożytkiem poprowadzoną została.

J. Gr.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Bawiąca u nas od kilku tygodni komisja przemysłowa, wydelegowana z ramienia departamentu przemysłu i handlu dla zbadania stosunków fabrycznych i przemysłowych w Królestwie Polskiem, po zwiedzeniu zakładów fabrycznych w okolicach Sosnowca, obecnie bawi w Łodzi, zkąd następnie udaje się do Zgierza, Pabianic, Zduńskiej Woli i t. p., a po zbadaniu takowych stosunków i manipulacji fabrycznej wróci do Warszawy, zatrzymawszy się po drodze w Żyrardowie dla zwiedzenia przędzalni.

= Na skutek zawieszenia decyzji w sprawie zamiany Sosnowic na miasto, wszelkie budowy w Sosnowicach na odległości 850-iu sążni rosyjskich od granicy zostały wstrzymane.

= Stan robót kanalizacyjnych przedstawia się obecnie jak następuje: około budowy głównego kanału C. pracowano dwiema partjami, a mianowicie w alei Ujazdowskiej, gdzie roboty zupełnie ukończono i na Nowym-Świecie. Wymurowano kanału w przeciągu tygodnia 345 stóp bieżących, tak, iż razem gotowego kanału jest 18,998 stóp bież., a pozostaje 2,962 st. b. do ukończenia. Roboty grabarskie posunięto z Nowego-Światu na plac Trzech Krzyży, mularskie zaś po za Jerozolimską. Budowa około głównego kolektora bielańskiego prowadzi się w trzech miejscach: na Bielanach, Kaskadzie i w Marymoncie. Grunt zawsze jest tutaj bardzo niekorzystny, a celem dokładniejszej budowy muruje się kanał na warstwie ułożonej z szabru lub żwiru, co koszt roboty znacznie powiększa. Ukończono w tym tygodniu 252 st. b., razem więc z dawniej wybudowanym kanałem mamy st. bież. 7,871, a pozostaje 7,102 st. bież. Roboty około kanału „Stare-Miasto“ postępują powoli; prowadzą się na ulicach Freta, Krzywe-Koło, Rynek, Jezuicka i Kanonja częścią tunelowo, częścią otwartym wykopem; roboty zaś grabarskie dochodzą do zamku królewskiego. W tym tygodniu zasklepiono 155 st. b. Razem więc mamy 2,982 st. b., a pozostaje podług projektu 4,562 stóp bieżących.

= Niezwykły brak wody w mieście, na który powszechnie utyskują mieszkańcy, pochodzi ztąd, iż jedna z czterech maszyn starego wodociągu zepsuła się, zaś w nowym wodociągu, który już chwilowo zwiększał ilość wody, dostarczając jej do starego wodociągu, również się coś zepsuło. Zarządy obu wodociągów pracują obecnie nad śpiesznem doprowadzeniem uszkodzonych maszyn do należytego stanu.

= Z powodu, iż budujący się kanał C. na esplanadzie cytadeli będzie przeprowadzony pod plantem kolei obwodowej, blisko stacji pasażerskiej kolei nadwiślańskiej, zaszła potrzeba osobnego wzmocnienia tegoż plantu przez ułożenie na danej przestrzeni belek żelaznych.

= **Z literatury.**

* W odbitce z *Medycyny* wyszła z druku broszura d-ra J. Zejdowskiego p. n. „Kilka uwag o teorji fermentacyjnej gorączki”.

Jest to praca ściśle specjalna, przeznaczona dla lekarzy.

* Czcigodny kierownik *Kłosów*, p. Adam Pług, zakrzątnął się już około wydawnictwa na rzecz p. Wójcickiej.

Rozpisał listy, prosząc o spółpracownictwo i wiele już osób nadesłało obietnicę dostarczenia swoich prac i gorącą zachętę dla sympatycznego pomysłu.

= Kościół św. Jana.

Roboty około odnowienia warszawskiej archikatedry szybko postępują.

Rusztowanie około szczytowych wieżyczek już zostało zupełnie rozebrane.

Pokryte świeżym tynkiem wieżyczki zdala pięknie się przedstawiają.

Najdalej za cztery tygodnie fronton tej wspaniałej świątyni zostanie zupełnie odsłonięty.

= Kościół św. Barbary.

Roboty około restauracji kościołka św. Barbary na Koszykach o tyle już postąpiły, że rusztowania tak zewnętrzne, jak wewnętrzne już rozebrano.

Obecnie jeszcze wykończają się roboty kamieniarskie około wielkiego ołtarza, który stosownie do przeznaczenia kościołka odpowiednio przerobionym zostanie, a także dokonywa się reperacja posadzki.

Jednocześnie w dalszym ciągu odbywa się budowa kaplic, okalających nowy kościół św. Piotra i Pawła i niebawem w ukończonych rozpocznie się ustawianie figur, czyli „stacji męki Pańskiej.”

Z wykończeniem tych robót cały dawny cmentarz zostanie uporządkowany.

= Osobliwość.

Kościół św. Anny (po-bernardyński) na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie, pomiędzy wielu swojemi osobliwościami posiada jednę istotnie charakterystyczną, tem ciekawszą, że pochodzącą z XVIII-go wieku.

Jest nią mianowicie jeden szczegół z bronzowej mensy ołtarza w t. zw. „Domku loretańskim”.

Owóż mensa ta, wykonana w stylu pierwszego cesarstwa (*empire*), posiada w pośrodku domek loretański, po którego prawej stronie widzimy grupę: odwiedziny N. Marji Panny u św. Anny, a po lewej stronie domku klęczącego szlachcica polskiego modlącego się z książki, który jest prawdopodobnie fundatorem tego zabytku.

Nie domek jednak, ani owa grupa, lecz postać modlącego się szlachcica jest przedmiotem naszej uwagi.

Artysta ubrał go w kontusz z wylotami i pas lity, a w całą postać wlał tyle charakterystyki typowej, że zdajesz się mieć przed oczyma jednego z sodalisów—konfederata.

Ów szlachcic modli się gorąco, a że ma twarz szlachetną i szaty jego spływają w linjach pięknych, więc czujesz żywą sympatję do niego.

Rzeźba nasza starannie unikała typów rodzinnych, więc ten zabytek jest istotnie rzadką osobliwością.

= Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu.

Czternasty już z rzędu z dorocznych targów zbożowych międzynarodowych w stolicy Austrji, odbędzie się d. 30-go i 31-go bieżącego miesiąca sierpnia.

Zebrania odbywać się będą w pałacu wystawy, a pierwsze z nich przypadnie d. 30-go o godzinie 10 ej rano.

Na zebraniach odczytane zostaną sprawozdania o stanie urodzajów tegorocznych we wszystkich prawie krajach europejskich, oraz w Indjach i Ameryce północnej.

Zarząd wydaje corocznie drukiem rodzaj sprawozdania w osobnej książce, w której powyższe dane zwykle są zamieszczane.

Zarząd targu stanowi komisja międzynarodowa, pod prezydencją prezesa giełdy produktowej wiedeńskiej W. Naschauera. Do składu komisji należy też z Warszawy przedstawiciel znanej firmy zbożowej tutejszej p. Bronisław Werner, który zarazem reprezentować ma w komisji komitet giełdowy warszawski.

Osoby życzące sobie przyjąć udział w tym targu zgłaszać się mogą wprost do giełdy produktowej

wiedeńskiej lub też do członków wspomnianej komisji międzynarodowej.

= Utrudnienie.

Handlujący, ekspedytorowie i w ogóle wszyscy wysyłający towary i odbierający je za pośrednictwem drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, narzekają na rozmaite utrudnienia, jakie szczególniej w ostatnich czasach obciążyły transporty tą koleją.

Przedewszystkiem skargi te dotyczą podwyżki taryf przewozowych.

Szczególniej dla towarów tanich, takiego kosztu przesyłki nieznoszących, jak np. zboże, węgiel, jest to niezmiernie uciążliwem.

Różnica w koszcie transportu wagonu zboża, po podwyżce i dodaniu pewnej opłaty stałej za przeładowanie, któremu towar ten nie podlega, wynosi przeszło 8 rs.

W czasach tak dla handlu trudnych jak obecne, nieraz takie 8 rs. stanowi cały zarobek sprzedającego.

Ceny zboża za granicą są i tak już bardzo niskie i taka zwyżka utrudniony wielce wywóz uniemożliwia zupełnie, a przecież kraj nasz tyle zboża nie skonsumuje, ile go produkuje.

Dalej wymaganem jest od niedawna poświadczenie przez władzę policyjną tożsamości osoby, w której rękach znajduje się list frachtowy.

Naraża to na drobne koszta i wielką stratę czasu i prawie zawsze opóźnia odbiór towaru o całą dobę.

Trudnem jest zaiste do wytłómaczenia, dlaczego właśnie w najkrytyczniejszych dla handlu chwilach rośnie tak nagle fiskalność dyrekcji głównej linji wywozowej.

Wolimy przypuszczać, iż jest to raczej jakieś w wykonaniu rozporządzeń nieporozumienie, które zapewne niebawem wyjaśnione zostanie.

= Zabawa dla dzieci.

W dniu jutrzejszym w ogrodzie zoologicznym odbędzie się siódma z rzędu zabawa dla dzieci.

Początek, jak zwykle, o godzinie piątej po południu.

= Fałszywa pogłoska.

Przez wczoraj i onegdaj między kumoszkami staromiejskiemi obiegała pogłoska, jakoby kompanję pielgrzymów, idących z Warszawy na odpust do Częstochowy, napadli w lesie rozbójnicy.

Stugębna fama szerząc tę fałszywą wieść, coraz bardziej ubarwiała ją w okropne szczegóły, jak ciemność nocy w lesie, rozlew krwi i naturalnie okrucieństwo zbójców.

Wszystko to jednakże jest wierutną bajką.

Bliżej zainteresowanych losem osób, które wzięły udział w pobożnej pielgrzymce, możemy zapewnić, żeśmy wczoraj wieczór odebrali telegraficzną wiadomość, iż kompanja warszawska szczęśliwie przeszła w okolicy Radomska, dążąc ku Jasnej Górze.

= Przedsiębiorstwo współkowe.

Z dniem 1 ym września ma powstać w Warszawie współka kolporteryjna, mająca na celu popieranie drobnego przemysłu krajowego.

Kilkunastu obywateli miejscowych złożyło na cel ten fundusze.

= Towarzystwo wycieczek.

Grono zwolenników wycieczek letnich w malownicze okolice kraju, postanowiło zawrzeć rodzaj współki, celem propagowania podobnych podróży.

Współka będzie przyjmowała opłatę za przewożenie i utrzymywanie podróżnych, jak się to praktykuje w wielu miastach zagranicznych.

Towarzystwo rozpocznie swoją działalność w roku przyszłym.

= Ruch zbożowy.

Kolej nadwiślańska otrzymała zamówienie na przewóz znacznych transportów zboża, przeważnie żyta z południowo-zachodnich prowincji Cesarstwa do Niemiec, przez Mławę.

Przewóz rozpocznie się w październiku i trwać będzie przez dwa miesiące, w liczbie trzech pociągów zbożowych dziennie.

= Nieudana ucieczka.

W dniu wczorajszym zrana właściciel jednej z tutejszych firm handlowych zauważył nieobecność inkasenta, który otrzymał polecenie podniesienia 12,000 rs.

Zaniepokojony pryncypał udał się osobiście do mieszkania oficjalisty.

Tenże z początku nie chciał otworzyć drzwi, następnie jednak uległ energicznemu żądaniu i groźbie zawezwania policji.

Okazało się, iż inkasent Z. przygotował walizę, celem natychmiastowego wyjazdu z Warszawy wraz z posiadanemi pieniędzmi.

Pryncypał zawezwawszy świadków odebrał kapitał i na razie uwolnił od obowiązków winnego, który ma być pociągniętym do odpowiedzialności sądowej.

= Kradzieże.

Na Niecałej pod nrem 6-ym z mieszkania K. Plage skradziono garderobę i bieliznę.—Na Żurawiej pod nrem 7-ym A. Szuszkowskiemu skradziono srebro stołowe wartości 200 rs.—Na Pawiej pod nrem 62-im w mieszkaniu H. Libiszewskiego spełnioną została kradzież rozmaitych przedmiotów na sumę 228 rs.

= Zuchwały handlarz.

W dniu wczorajszym na Śliskiej pod nrem 14-ym handlarz Srul Goldberg, targując jakąś tandetę u T. Komorowskiej, żony szewca, wszczął z nią kłótnię.

Komorowska oświadczyła, iż wezwie policji, gdyż mąż był nieobecny.

Wówczas Goldberg rzucił się na kobietę, okładając ją kijem po głowie, aż do utraty przytomności.

Uciekającego handlarza przytrzymał stróż domu i odprowadzono go do cyrkułu.

Komorowska, znajdująca się w stanie brzemiennym, poniosła tak ciężkie obrażenia, iż życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Bezprzytomną kobietę odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Podrzucenie.

W mieszkaniu stróża domu pod nrem 7-ym na Wroniej podrzucono parotygodniowe niemowlę płci męskiej.

Dziecię zostało odesłane do domu podrzutków.

= Baz kagańca.

W dniu wczorajszym, o godzinie 8-ej wieczorem, na ul. Podwal pod nrem 25-ym pies wypuszczony bez kagańca rzucił się na Antoniego Tabernackiego i poszarpał na nim ubranie, nie zrządzając jednak szkody na zdrowiu.

Właścicielka psa pociągniętą została do odpowiedzialności sądowej.

= Przejechania.

Na Muranowie Icek Landoman, najechany przez ekwipaż prywatny, uległ złamaniu nogi.

Na Zakroczymskiej Julja Krysińska z tego samego powodu została ciężko zranioną w głowę.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, o godzinie 4½ po południu, przy ul. Ptasiej nr. 4 w jednem z mieszkań na 3-em piętrze zapaliła się belka wpuszczona w komin.

Ogień ugasili topornicy oddziału mirowskiego, przyczem część podłogi wyrąbano.

= Restauracja kościoła.

Walący się kościół katolicki w Połtawie, dzięki wpływom obywatela miejscowego, Narcyza Potockiego, lat blisko sto liczącego, został odnowionym.

Parafjanie zrobili składkę na kilkaset rubli, a panie tamtejsze ofiarowały aparaty wartości 500 rs.

Przyczyniła się także i publiczność, a mianowicie czytelnicy naszego pisma, którzy na ręce nasze nadsyłali ofiary.

Chodzi teraz jeszcze o odnowienie ławek i nabycie organu.

= Z okolic Warszawy.

Według urzędowych relacyj wójtów gmin z pow. warszawskiego, sprzęt żyta, pszenicy i jęczmienia w zupełności został ukończony.

Wydajność żyta wszędzie jest dobra i przeciętnie z kopy otrzymuje się do 2½ korca, pszenica, o ile nie została wypaloną podczas upałów w maju, również jest niezła.

Jęczmiona wszędzie są dobre; co do owsa, którego sprzęt do połowy został doprowadzony, nie nadesłano żadnych wiadomości.

Owoce stanowczo w tym roku nie obrodziły, a śliwki są tak robaczywe, jak już dawno ogrodnicy nie pamiętają.

Zdrowotność inwentarza wszędzie jest pomyślna, z wyjątkiem drobiu, ktory w wielu miejscowościach pada z powodu przytrafiających się chorób zaraźliwych.

Czerwcowy sprzęt siana, któremu towarzyszyły słoty, w połączeniu z nadmiernemi upałami w maju, wypadł nieszczególnie, lecz drugi pokos po umiarkowanych deszczach obiecuje to wynagrodzić.

= Opór przeciw władzy.

Warszawskij dniewnik otrzymał z powiatu nowoaleksandryjskiego korespondencję, opisującą świeży dowód zgubnego wpływu, jaki na włościan wywierają ich pokątni doradzcy, ubiegający się jedynie za własną korzyścią.

W dniu 19 ym z. m. z rozporządzenia władzy właściwej, zarządzono pomiar gruntów dworskich w dobrach Kmoczkowice, celem oddzielenia części przypadającej włościanom, na mocy umowy dobrowolnej o zamianę serwitutów, zawartej przez nich z dworem w styczniu r. z.

W tym celu jeometra, wydelegowany przez urząd gubernjalny do spraw włościańskich, przybył na miejsce z najętymi robotnikami i strażnikami ziemskimi.

Tymczasem włościanie z Kmoczkowic, dla których właśnie miano odmierzać grunta, rzucili się na narzędzia miernicze i na robotników, pobili ich, rozpędzili straż ziemską, porwali na kawałki łańcuch i pomimo perswazji naczelnika powiatu i komisarza włościańskiego, którzy przybyli na miejsce zatargu, nie pozwolili dokonać pomiaru.

Opór włościan przeciw rozporządzeniom władzy, jak się okazało, powstał ztąd, iż ich pokątny adwokat wmówił w nich, że wyjedna dla nich układ korzystniejszy od zatwierdzonej już przez urząd włościański i prawomocnej umowy.

Naczelnik gubernji otrzymawszy o tem raport, polecił, aby pomiar został koniecznie dokonany w d. 24-ym z. m. w obecności naczelnika straży ziemskiej i komisarza włościańskiego.

W tym celu dla wzmocnienia policji miejscowej p. naczelnik gubernji przeznaczył 20-tu strażników z sąsiednich powiatów, polecając im w razie oporu aresztować natychmiast przywódców.

Po przybyciu przedstawicieli władzy do wsi Wrzewielec zauważono, że włościanie i tym razem zamierzają stawiać opór i że wysłali w tym celu delegatów dla naradzenia się ze swym adwokatem.

Wówczas wobec zebranego tłumu aresztowano czterech przywódców i odesłano pod eskortą do biura powiatu.

Środek ten energiczny, zalecony przez gubernatora, opamiętał włościan, którzy następnie nietylko nie stawili oporu pomiarom, lecz oświadczyli zupełną uległość i prosili o przebaczenie, wyznając szczerze, iż polegali na swoim „adwokacie”, który w nich wmówił, iż sprawa załatwi się zgodnie z ich życzeniem.

Obecnie w miejscowości tej panuje porządek zupełny, ów pokątny „adwokat“ zaś jest poszukiwany, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Plamy na ubraniu ze starego smarowidła.

Zestarzałe smarowidło, formujące się naprzykład w panewkach maszyn do szycia, smarowanych oliwą, robi plamy daleko trudniejsze do wywabienia, aniżeli zwyczajne plamy tłuste. Trudność ta pochodzi ztąd, iż w smarowidle, o którem mowa, oliwa pomieszana jest z rdzą. Im większy jest stosunek wytworzonej rdzy do tłustości, tem plamy są, rozumie się, uporczywsze. Wywabianie należy rozpocząć od wyciągnięcia najpierw tłustości; rdzę, pozostającą na materji w kształcie żółtego piętna, traktuje się później. Pierwszy rezultat w większej liczbie wypadków może być otrzymanym za pomocą prostego namydlenia, jeśli materja jest biała, jeśli zaś jest kolorowa i mydła nie znosi, trzeba użyć do wywabiania czystego alkoholu. Po usunięciu tłustości pozostaje już tylko do wywabienia owe metaliczne piętno niedokwasu żelaza. Można je traktować dowolnie albo kwasami solnym lub siarczanym, bardzo rozcieńczonymi wodą, albo też rostworem winianu potażu, stosując się w drobnych szczegółach do podawanych już nieraz wskazówek, tyczących się wywabiania rdzy.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Halina **Cieciszowska,** ksieni zgromadzenia kanoniczek warszawskich, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 13-go sierpnia 1886 roku, w wieku lat 72. W smutku pogrążona rodzina i pozostałe zgromadzenie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo, które się odbędzie dnia 16-go b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Andrzeja przy placu Teatralnym, poczem zaraz nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2811—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 13-go sierpnia.—*Pol. Corr.* przepowiada krótki żywot gabinetowi lorda Salisburego. Sojusz z unjonistami liberalnymi zerwie się prawdopodobnie z powodu domagania się ze strony Parnella zniżenia czynszów dzierżawnych w Irlandji. Jeżeli gabinet zdecyduje się na przymusowe ściąganie czynszów, unjoniści opuszczą go z pewnością.

Berlin 13-go sierpnia.— Cesarz Wilhelm w powrocie z Gasteinu doznał w Salzburgu ataku bezsilności, która objawiła się w przejściowem omdleniu.

Berlin 13-go sierpnia.—*Norddeutsche allgemeine Zeitung* powiada: Uroczysty charakter tegorocznego zjazdu monarchów Niemiec i Austrji w Gasteinie dowodzi nietylko trwania, ale i wzrostu przyjacielskich stosunków pomiędzy obydwoma mocarstwami na podstawie zupełnej wzajemności.

Paryż 13 go sierpnia. — Ludwika Michel skazaną została na cztery miesiące więzienia (za podburzanie do mordów; *przyp. red.*).

Rzym 13-go sierpnia.—Jenerał Pinelli popełnił w Medjolanie samobójstwo. Przyczyna niewiadoma.

Konstantynopol 13-go sierpnia. — Major pruski, von der Goltz, mianowany został podszefem tureckiego sztabu jeneralnego.

Kair 13-go sierpnia. — Pomiędzy Mukhtarem baszą i Drummondem Wolffem wznowione zostały rokowania w sprawie organizacji wojsk egipskich.

Sofja 13-go sierpnia.—Program nowego stronnictwa, na czele którego stanął były minister sprawiedliwości Radosławow, domaga się od księcia energiczniejszej obrony dzieła unji, która powinna być uważaną za faktyczną, kładzie nacisk na potrzebę utrzymania dobrych stosunków z Rosją, tudzież ustaw konstytucyjnych państwa. Sobranje bułgarskie składa się przeto obecnie z następujących stronnictw: grupa Karawełowa, najsilniejsza, frakcja reprezentowana przez organ „Niezawisimost”, frakcja Radosławowa, a wreszcie stronnictwo opozycyjne, na czele którego stoi Cankow.

Sofja 13-go sierpnia. — Pod przewodnictwem metropolity Klemensa ma zgromadzić się tutaj wkrótce synod narodowy kościoła bułgarskiego. Przedmiotem obrad jego będzie utworzenie nowej djecezji metropolitalnej w Eski Sagra, czemu rząd się sprzeciwia, tudzież uregulowanie stosunków kościoła do państwa.

Belgrad 13-go sierpnia.—Delegacja finansowa skupczyny, złożona z piętnastu członków, a mająca na celu zbadanie gruntowne stanu finansów krajowych, rozpocznie swoje prace w dniu 13-ym września.

(Ajencja północna.)

Rzym 13-go sierpnia. — Biuro Reutera donosi: Papież otrzymał z Wiednia poufne zapewnienie, iż monarchowie na zjeździe gasteińskim między innemi sprawami wzięli także pod uwagę dzisiejsze położenie Stolicy Apostolskiej. Ojciec św. polecił wyrazić obudwu cesarzom swoje najżywsze podziękowanie.

Kopenhaga 13-go sierpnia. — Rada stanu uchwaliła ustawę prowizoryczną, która orzeka, że faktyczny kierownik dziennika pod karą pieniężną odpowiedzialnym jest za wszystko, co się zawiera w tymże. Kary pieniężne i koszta procesu mają być ściągane z dochodów dziennika. Dziennikom zagranicznym może być odjętym debit pocztowy.

Odessa 13-go sierpnia. — Na pustynnym brzegu morza Azowskiego, między Achtyrem a Aczujewem, znaleziono wyrzucone przez fale i już rozkładające się zwłoki dziesięciu osób, należących do załogi łodzi parowej „Jastreb”, która zaginęła bez śladu. Poznano zwłoki kapitana Gojkiewicza, jego pomocnika i dziesięciu marynarzy. Reszty załogi dotąd nieodszukano.

Petersburg 13-go sierpnia. — Ustawa tymczasowa cesarskiego muzeum historycznego została opublikowana. Na utrzymanie muzeum asygnowano jednorazowo 18,988 rubli, oraz na pięć lat dodatkowo 10,000 rs.

Telegramy handlowe.

Berlin 13-go sierpnia (po południu).

Wzmocniło się znów nieco usposobienie na giełdzie tutejszej panujące, a przyczyną tego było drobne zwiększenie zapotrzebowań na cele regulacji półmiesięcznej, jak również i uspakajające wieści politycznej natury. Wartości spekulacyjne nieco mocniej. Akcje kredytowe zyskały jedną markę. Wartości bankowe bez żadnej zmiany, kolejowe natomiast znowu mocniej. Na polu rent obcych usposobienie dla wartości rosyjskich było równie mocne jak w ostatnich dniach — ruble nieco lepiej. Żyto z powodu wiadomości o powodziach i szkodach zrządzonych w Rosji, podniosło się w cenie. W towarze gotowym podwyżka wynosi 2.75, na dostawę o 3 marki.

Berlin 13 go sierpnia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	198.30	Akcje kredytowe .	455.—
Weksle na Warszawę	198.10	Listy zast. ser. I-ej	62.10
Wek. na Peters. krótk.	197.90	Weksle na Lon. krótk.	—.—
Wek. na Peters. dług.	197.10	" " " długot.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	198.50	Żyto w tow. gotow.	129.75
Wschodnia poż. II em.	61.50	Żyto na jesień .	131.—

Drobne straty dnia poprzedniego ruble odzyskały wczoraj. Różnice te, uwydatniające się jedynie w kursie rubli na dostawę końcomiesięczną, są zresztą bardzo skromne, gdyż wynoszą zaledwie 25 fenigów w jednym lub drugim kierunku. Jak wiadomo, giełda warszawska wczoraj trzymając się wskazówek z Berlina i notowań onegdajszych, trzymała dosyć wysoko kursa walut obcych, prawdopodobnem jest więc, iż rozpocznie dziś czynności w usposobieniu nieco słabszem, przy żądaniach nieco niższych niż wczoraj. Notowania dnia poprzedniego były: 198.30, 198.25, 454, 127, 128.

J. Wr.

Gdańsk 12-go sierpnia.

Pszenica	cena najwyższa krajowa	7.05
"	" regulacyjna bieżąca	6.85
"	" na dostawę wrześ. i paź. . .	—.—
Żyto	cena najwyższa za polskie bez dowozu . .	4.50
"	" regulacyjna	4.45
"	" na dostawę wrzes. i paź.	—.—
Jęczmień	browarny	—.—
"	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
"	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 13-go sierpnia 1886 r. na stacji „Praga„ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 104—108, średnia 95—103, ordynaryjna 90—94.

Żyto: wyborowe 73½—74½, średnie 70—72½, ordynaryjne 66—69.

Jęczmień: wyborowy 74—79, średni 74—79, ordynaryjny 74—79.

Owies: wyborowy 83—87, średni 75 — 82, ordynaryjny 70—74.

Gryka: ——. **Groch**: —.— **Kasza** jaglana wyborowa 130—145.

B. Werner et Comp.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Targ zbożowy petersburski w ostatnich dniach nieco więcej niż dotąd był ożywiony.

Pszenica i żyto dosyć chętnych miały nabywców—natomiast owies był prawie zupełnie zaniedbany.

Pszenicy w towarze gotowym sprzedano około 18,000 czetwerti po cenach rozmaitych od 9.85 do 10.50 a nawet 11.30 za czetwiert stosownie do gatunku.

Żyta również około 20,000 czet. po 6.40 do 6.85.

Owies 4.05 do 4.22½—czyli po 71½ kop. za pud.

W Odesie dnia 10-go sierpnia notowano pszenicę 96 do 112 kop., żyto 63 do 67, jęczmień 55 do 57, owies 57 do 59 kop. za pud.

W Londynie dnia 12-go sierpnia usposobienie spokojne. Ceny niezmienione.

W Nowym Yorku dnia 11-go sierpnia również bezzmiennie słabe—pszenica 85 c., mąka 3 d. notowana.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 12-ym sierpnia 1886 roku, a nie doręczonych adresatom z powodu niedokładnych addresów:

Hartsilber z Bogusława—Joselu z Połocka,—J. Maschler z Pragi Czeskiej,—Gliwitz Bernard z Wiednia,—Neuman z Lublina,—M. Kabacznik z Częstochowy d. ż.,—Joselowicz z Landwarowa,—Bauerfeind z Berlina,—Lurie z Klimowa, —Abraham Prywes ze Stryja,—Kohan z Mińska gub.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go maja.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 popoł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 ano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Mrozów	5	30 po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	11	13 rano	6	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa	4	58 po poł.	8	58 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Osobowy-miejscowy do Lublina . .	7	15 rano	10	10 wiecz.
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	53 rano
Osobowy	9	30 rano	8	12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowogeorgiewska	4	— po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	40 rano	2	59 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespols.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	24 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł.

— **Statki parowe Fajansa odchodzą:** Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8 zrana. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w niedziele, wtorki i czwartki o g. 5½ zrana.

W drukarni *Kurjeru Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Августа 1886 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.